

Szanowne Panie, Panowie  
Radni Rady Miasta Brańsk

Oto mamy koniec roku 2022. Był to rok jubileuszowy, na który przypadało XXX-lecie reaktywowania suwerennego samorządu miasta Brańsk. Reaktywacja ta była powrotem do wielowiekowej tradycji, której początek sięga chwili nadania praw miejskich - 18 stycznia 1493 roku i która trwała aż do 1975 roku, kiedy to ówczesne władze komunistycznej Polski zniszczyły to, czego nie udało się wcześniej zniszczyć różnym zaborcom. Utworzono wtedy tzw. Terenowe Organy Administracji Państwowej, w ramach których powołano do życia wspólne rady miast i gmin. Wystarczyło 17 lat, by zapomnieć o wielowiekowej tradycji odrębnego samorządu miasta i zaakceptować komunistyczne urządzenia ustrojowe.

Jednakże nie wszyscy zapomnieli. W 1991 roku stanąłem na czele Komitetu na Rzecz Brańska, który za cel przyjął powrót do normalności. Za słuszością działań komitetu przemawiały racje praktyczne – czyli sytuacja po wejściu w życie Ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym, kiedy to brańszczanie utracili realny wpływ na życie Brańska. Działania Komitetu uwieńczone zostały sukcesem – bowiem 3 marca 1992 r. odbyła się pierwsza sesja nowej, już suwerennej Rady Miejskiej w Brańsku, na której wybrany został Przewodniczący Rady Miejskiej (Pan Wojciech Ostrowski), członkowie Zarządu Miasta oraz zapadły podstawowe uchwały ustrojowe samorządu miasta. 7 marca, czyli 4 dni później, na drugiej sesji wybrany został Burmistrz Miast Brańsk (piszący te słowa), któremu powierzona została misja stworzenia nowego urzędu. Ta data stanowi początek funkcjonowania obecnego Urzędu Miasta Brańsk.

To bardzo skrócone przypomnienie historyczne jest niezbędne. Obserwując zachowanie, działalność Rady i Burmistrza Miasta w mijającym, jubileuszowym roku nie natrafimy bowiem na żaden akcent nawiązujący do tej historii. Pojawia się pytanie – dlaczego tak to wygląda? Czyżby Rada zapomniała? A może uznała za nieistotne utożsamianie się z historią i ideą niezależnego samorządu miasta? W takim razie - dlaczego obecni radni zdecydowali się na udział w tej Radzie? Myślę, że znam odpowiedź. Część radnych, szczególnie tych młodszych nie myśli o historii, w której nie uczestniczyła. Nie można tego jednak powiedzieć o Panu Przewodniczącym Rady, który uczestniczył w tych wydarzeniach sprzed 30 lat i od tamtej pory jest beneficjentem tego ładu. W mojej opinii chodzi o zwykłą ludzką małość - zawiść. Organizując jubileusz należałoby zaprosić i wyróżnić „ojców” tego sukcesu a w szczególności moją osobę. Coś takiego jest jednak nie do „przełknięcia” zarówno przez Pana Przewodniczącego, Pana Burmistrza i jest to też prawdopodobnie na rękę niektórym radnym. Finał jest taki, że w nowy rok 2023 wchodzimy z „podkulonymi ogonami”, ponieważ zabrakło odwagi, by spojrzeć wstecz.

Skoro już zdecydowałem się na to wystąpienie, to pozwolę sobie na kilka krytycznych uwag dotyczących Rady Miejskiej w Brańsku. Czynię to pierwszy raz od 28 lat i mam do tego prawo jako członek tejże wspólnoty samorządowej, jako były burmistrz, jako przewodniczący wspomnianego na wstępie Komitetu na Rzecz Brańska. Zapewniam, że nie jest moim celem

personalne dokuczenie, czy też pisząc bardziej dosadnie – „dokopanie” komuś, lecz zwrócenie uwagi na nieprawidłowości, złe praktyki, o których wiele osób mówi, lecz nikt nie ośmiela się powiedzieć tego głośno, oficjalnie, prosto w oczy.

Obserwując, słuchając transmisji z obrad Rady odnosi się wrażenie „odlotu” tegoż ciała samorządowego od rzeczywistości, od idei powołania Rad w myśl wspomnianej ustawy o samorządzie gminnym z dnia 8 marca 1990 r. Typowy schemat przebiegu sesji Rady Miejskiej w Brańsku wygląda następująco. Projekt uchwały przedstawiany jest (bez potrzeby) na wszystkich Komisjach Rady a raczej konwentyklach mających za zadanie ujednoczenie poglądów po to, by nie było dyskusji na sesji przy podejmowaniu uchwały. Na sesji sprawa rozgrywa się pomiędzy Przewodniczącym Rady, Burmistrzem i radcą prawnym, który pełni dość kuriozalną rolę ostatecznej wyroczni. Przewodniczący poszczególnych komisji przedstawiają opinie zgodne z oczekiwaniami burmistrza i przewodniczącego. Radni w większości są bardzo nieśmiali, ale też sprawiają wrażenie niezbyt zorientowanych i zainteresowanych tylko tym, by nie marnować czasu i jak najszybciej udać się do kasy i domu. Nawet więcej – by uniknąć dyskomfortu stania pod okienkiem kasy radę uzawodowiono ustanawiając comiesięczną „pensję” w postaci ryczałtu. Warto nadmienić, że taka forma rozliczania diet była w Polsce wielokrotnie podważana przez wojewodów, których decyzje były podtrzymywane przez sądy administracyjne. Uchwała Nr XX/139/2021 Rady Miasta Brańsk z dnia 2021-11-29 w sprawie zasad przyznawania diet radnym i zwrotu kosztów podróży dodatkowo wydaje się być ona podjęta z naruszeniem przepisów prawa choćby poprzez fakt, że nie wskazuje zasad potrącania diet przewodniczącemu w przypadku przejściowego niewykonywania przez niego czynności innych niż obecność na sesjach rady czy posiedzeniach komisji. Odłóżmy na bok jednak te analizy - tego typu spostrzeżenia powinny być wszak w końcu dokonywane raczej przez radcę prawnego niż mieszkańców. Wróćmy do samego przebiegu sesji. O ile jednak znajdzie się czasem śmiałek, który próbuje kontestować zaplanowaną uchwałę, to Przewodniczący użyje presji wyrażając swoje niezadowolenie, czasem nawet w niewybredny sposób. Na koniec zwraca się z pytaniem „to co panie radco prawny”, który wywołany zwykle zamyka kwestię wypowiedzią o treści oczekiwanej przez Przewodniczącego i Burmistrza. Zaznaczyć należy, że w obradach brakuje zazwyczaj społeczności brańskiej (nie licząc pracowników samorządowych). Reasumując proces uchwałodawczy – Przewodniczący z nutą triumfu zamyka kwestię w domyśle pozostawiając pytanie „i po co było się szarpać?”. Ostatnio nawet (jeśli wierzyć pogłoskom krążącym po mieście) posunięto się w zamiarze pozbawienia mandatu radnego, który za mocna „podskakuje”.

Uprawnionym więc jest cisnący się pod pióro wniosek, że jest to parodia istoty samorządności. Nieśmiałość, nieświadomość a może i lęk radnych, reakcje Przewodniczącego Rady który doczekał się w końcu swoich „5 minut”, wyrocznia – radca prawny, który w żaden sposób nie jest umocowany w radzie a ma głos decydujący, Burmistrz – główny beneficjent rozgrywający Radę po swojej myśli to streszczenie najbardziej ogólne.

Ciśnię się też w tym miejscu uwaga dotycząca kompetencji Burmistrza w sprawach mienia komunalnego. Zachęcam radnych do zainteresowania się ostatnim nabyciem nieruchomości – zlewni mleka przy ulicach Binduga i Błonie. Przedmiotem nabycia była nieruchomość stanowiąca własność miasta. Obie zlewnie położone były na gruntach miejskich. Zlewnia przy ulicy Błonie wybudowana została z tzw. groszówek pobieranych od brańskich rolników. Zlewnia przy ulicy Binduga w całości wykonana była w czynie społecznym. Nawet pustaki służące do jej budowy powstały w tym czynie. Burmistrz kupił więc to co jego, tyle że za nasze pieniądze.

Na koniec gorący apel do Pan i Panów Radnych, aby nie unosili się gniewem czy oburzeniem po moim liście, lecz by podjęli refleksję i choć pod koniec swojej kadencji podjęli działania naprawcze. Jeśli czujecie się zdominowani presją Przewodniczącego, to przecież w Waszym zakresie jest go zmienić. Pragnę zauważyć, że Wasza inercja i oportunizm skutkują marazmem i stratami dla miasta. Jako przykład niech posłuży skandaliczne procedowanie wiosną b. r. studium planu zagospodarowania przestrzennego. Dopuszciliście do sytuacji, w której ktoś, kto poczuł siłę pieniądza uzurpuje sobie prawo ograniczania prawa własności innych ludzi – właścicieli (chyba ponad 60-ciu) nieruchomości położonych w dolinie Nurca i starorzeczy po lewej stronie drogi do Patok. Jest to bardzo atrakcyjny przyrodniczo, turystycznie i rekreacyjnie teren. Decyzją Rady przeznaczenie tegoż na tzw. strefę przemysłową jest nielogiczne i szkodliwe w dłuższej perspektywie dla miasta. Decyzję podjęto nawet wbrew woli właścicieli tych gruntów – w sposób niedemokratyczny a może nawet po prostu w sposób charakterystyczny dla bolszewików.

Podobnie ma się sprawa z targowicą miejską, która celowo jest degradowana z zamysłem zbycia jej osobie mającej czelność ubiegania się o to. Targi miejskie to ponad 500 – lat tradycji a także źródło dochodu. Nie widać, aby rada interesowała się tą sprawą.

Podobnie ma się sprawa z zielenią – drzewami w mieście. Podobnie też z nielicznymi zabytkami, których znaczna już część zniknęła bezpowrotnie. Te przykłady można by mnożyć. Być może pojawią się przy innych okazjach.

**Jako konkret – apeluję do Rady o unieważnienie uchwały pozwalającej burmistrzowi na dysponowanie mieniem komunalnym, która dopuszcza dysponowanie nim nawet bez Waszej wiedzy i zgody.** Rozumiem, że uchwała ta podjęta była przez Radę poprzedniej kadencji. Uchwała jest skandaliczna i jeśli Rada jej nie zmieni, to także podpisze się pod tym skandalem. Nie po to ustawodawca określał co należy do właściwości rady, by cedować to na jednoosobową decyzję burmistrza. Proszę zwrócić do przytoczonej wcześniej ustawy (Art. 18. 2. 9).

Mimo ostrych słów jeszcze raz zaznaczam, że moim zamierzeniem nie było to by kogokolwiek z Was atakować czy obrażać osobiście. Każdego z Was radnych darzę szacunkiem i życzliwością. Żywię natomiast nadzieję, że moim listem pobudzę Was do refleksji i naprawy tego, co jeszcze można naprawić.

Mieczysław Korzeniewski

Do wiadomości:

1. Społeczność miasta Brańsk (poprzez portal bransk.eu)